

wieczorek, ozdobiono dużym obrazem nieśmiertelnego Jeneza w sukmanie, otoczonym zielenią. Najpiękniejszą jednak o dobrą była zebrana nader licznie publiczność, wśród której przeważała młodzież szkolna. Artyści odegrali z precyzją i nadzwyczajną starannością „Warszawiankę“ Wyspiańskiego, oraz „Okreśne“ Korzeniowskiego. Szczególnie zajęcie obudziła „Warszawianka“, ten prześliczny poemat, a raczej pieśń, jak ją autor zatytułował, tchnący taką miłością ojczyzny i poezją. Głębi artystów, pod każdym względem wyborną, nagradzano rzesistymi oklaskami. Wieczór ów pozostał w duszach słuchaczy niezatarte nigdy wrazenie.

Załączamy obok ilustracje przedstawiające grupę artystów z „Warszawianki“, oraz z „Okreśnego“.

Zjazd kobiet polskich w Krakowie.

Ruch emancypacyjny, zmierzający do wyzwolenia kobiet ze szranków, w jakich się dzisiaj znajdują, do wywalczenia kobiecie tych samych praw, jakie ma mężczyzna, ogarnął w ostatnim lat dzieśnią ku i całą Polskę. Jeżeli gdziekolwiek indziej emancypacja kobiet jest potrzebna, to w naszym społeczeństwie zwłaszcza jest ona wprost konieczna. Bo u nas przedewszystkiem w narodzie niewolników, potrzeba wyteżonej pracy, aby pokrzepić i potrzyniwać ducha narodowego w społeczeństwie, które się już żyło z niewolą. W którym myśl zdobycia wolności słabem zaledwie odbija się echem. Tu trzeba wydatnej pracy na każdym polu, trzeba współdziałania mężczyzn z kobietami. A tylko przez zrównanie praw kobiet z prawami mężczyzn da się to współdziałanie osiągnąć. Kobiety nasze, kobiety Polki, mają być nie tylko kapłankami ogniska domowego, ale one muszą walczyć i walkę tę w młode wpajać umysł. Stanowisko ich zatem jest u nas ogromnie ważne. Samo pilnowanie kuchni nie wystarcza, nasze kobiety muszą żyć i myśleć ciągle o tem, że my zawsze jesteśmy w walce, muszą więc i między nami ścierać się poglądy i przekonania i one muszą brać czynny udział w życiu społecznym, co dotychczas było przywilejem wyłącznym mężczyzny. Czy walka o te prawa, jaką podjęły kobiety u nas, czy sposób jej prowadzenia, a raczej charakter tej walki jest dobry, czy nie, przesądzać nie będziemy. Zauważyć jednak musimy, że każdy ruch społeczny z początku zatacza zbyt szerokie kręgi, dopóki się nie skryształizuje w jeden silny, pewny i określony strumień, który prostą drogą dąży do celu. U nas ruch kobiecy nie dawno się zaczął, musiał więc wywołać o sobie najsprzecznijšie sądy. Nie można mu jednak odnowić dwóch rzeczy: że był pożyteczny i w każdym razie potrzebny.

W ubiegłym tygodniu odbywał się w Krakowie przez cztery dni pierwszy Zjazd kobiet polskich. Wzięło w nim udział przeszło 200 kobiet, między nimi p. Daszyńska-Golińska, Moszczeńska, znane z działalności literackiej, Bujwidowa, dr. Estera Golde znana agitatorką socjalistyczną i szereg innych. Obrady zjazdu odbywały się w sali obrad magistratu, a obejmowały szereg referatów na temat aktualnych, piekących kwestyi, dotyczących ruchu emancypacyjnego kobiet. Z pośród referentek wybijały się szczególnie p. Daszyńska, dr. Estera Golde i p. Turzyma. Zjazd miał charakter socjalistyczny, co było główną przyczyną, że w Krakowie nie cieszył się zbyt wielką sympatią. Między innymi uchwalono rezolucję, żądającą równego, bezpośredniego, powszechnego prawa głosowania. Rezolucję tę wręczyła imieniem Zjazdu p. Turzyma marszałkowi krajowemu, hr. Badeniemu.

W ogólności zaznaczyć należy, że obrady miały

przebieg bardzo poważny i zasługiwały na szersze zajęcie się zjazdem. — Uchwalono następny Zjazd urządzić w roku przyszłym w Warszawie.

W uzupełnieniu artykułu podajemy w dzisiejszym numerze fotografię przedstawiającą uczestniczki zjazdu, zebrane przed bramą magistratu.

Jubileuszowy zjazd techników w Krakowie.

Najmilsze wspomnienia dla człowieka, to wspomnienia z lat, na ławie szkolnej spędzonych. To też corocznie urządzone bywają zjazdy dawnych uczniów, którzy przed kilkunastu laty ukończyli pewne szkoły razem.

Po skończeniu nauk rozeszli się bowiem wszyscy w różne strony, na zjazdach odświeżają więc dawne znajomości i wspomnieniami dawnych dni krzepią duszę na dalszą walkę.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Krakowie zjazd techników, którzy przed laty 30 ukończyli szkołę techniczną w Krakowie. Szkoła ta była pewnego rodzaju wyższą szkołą realną; rząd przekształcił ją później na politechnikę i przeniósł do Lwowa.

W zjeździe wzięło udział przeszło 30 byłych uczniów szkoły i dwóch żyjących jeszcze profesorów. Rano przyjmował przybyłych na zjazd poseł Rotter w domu przy ul. Gołębiej, gdzie się dawna technika mieściła. Pozebraniu towarzyskiem i zwiedzeniu miasta, byli wieczorem uczestnicy zjazdu na przedstawieniu w teatrze miejskim, poczem udali się do sali saskiej, gdzie

odbył się bankiet. Wśród niezwykle serdecznego nastroju przemawiali pp. Winkler, Rotter i inni.

W uzupełnieniu artykułu podajemy obok fotografię uczestników zjazdu, zebranych na podwórzu biblioteki Jagiellońskiej pod pomnikiem Kopernika.



Wzorowa mleczarnia w Krakowie: Wnętrze hali aparaturowej.

(Treść na str. 6).



Jubileuszowy zjazd techników: Uczestnicy zjazdu, zebrani na dziedzińcu biblioteki Jagiellońskiej pod pomnikiem Kopernika.

Fot. E. Pierzchalski. Kraków.